

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:

miesięcznie 1 zł. — et
z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Prenumerata na prowincyi:

miesięcznie 1 et. 10 ct
kwartalnie 3 „ 30 „

miesięcznie 1 et. 10 ct
kwartalnie 3 „ 30 „

miesięcznie 1 et. 10 ct
kwartalnie 3 „ 30 „

SŁOWO POLSKIE

Prenumerata

w Niemczech miesięcznie 1 zł. 50 ct
w innych krajach 2 „

Ogłoszenia

(Inseraty)

za jeden wiersz pięcioletni albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

W Lwowie: Na Prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct
wieczornego 3 „ 4 „
i wydania razem 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcyi nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karoia Ludwika 13, Telefona Nr. 402

Prosimy o rychle odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

Warunki prenumeraty wyżej.

Lwów d. 7 września.

Piszę nam z Wiednia:

Po długim wahaniu się, po wielu układach nieudanych ze stronniactwami opozycyjnymi postanowił rząd hr. Badeni, oprzeć się na większości autonomicznej, nie przestając być rządem poparlamentarnym i nie odstępować od programu mowy tronowej. Rząd marzył o tem, że inna wcale większość stawi się w nowej Izbie na jego usługi, większość, do której by także część Niemców wolnomyślnych należała, a w którejby co najmniej wiernokonstytucyjna większa własność zasiadała; mniemano, że będzie się mógł wtedy obejść bez poparcia pewnych żywiołów, wędrujących w skład obecnej większości, ale pragnął pozyskać poparcie Czechów. Aby ten ostatni cel osiągnąć, wydał rozporządzenia językowe dla Czech i Morawy, w przekonaniu, że jest niepodobniestwem rządzić Austrią dobrze, jak długo nie stanie się zadosć słusznego żądaniu czeskiego narodu, aby został zachowany między miarodajne polityczne czynniki.

Koło Polskie nie wierzyło od początku, aby rząd mógł liczyć na poparcie jakiegokolwiek żywiołów niemieckiej lewicy, po wydaniu rozporządzeń językowych, i owszem przekonano o tem, że powstanie najmniejsza przeciw rządowi opozycja, upatrywała możliwość sprawowania spraw państwa jedynie w utworzeniu większości autonomistycznej, której program został wyrażony w projekcie adresu, zupełnie zgodnie z zapatrywaniami tradycyjnemi Polaków, domagających się, aby oddano krajom to, co jest krajom, a państwu to, co jest państwu, i aby zapewniono szczerze wszystkim narodom Austrii możliwość swobodnego rozwoju.

Przewidzenia Koła polskiego się spełniły. Netylko, że się nie udało pozyskać liberalów dla rządu obecnego — ale chwylił się obstrukcyi parlamentarnej, a rząd nie mogąc ich od tej obstrukcyi odwieść, zamknął Izbę znów wbrew zdaniu Koła polskiego; dopiero bezpośrednio przed zamknięciem Izby zbliżył się rząd do prawicy, od której trzymał się wpięty zdaleka.

W ciągu obecnych narad z subkomitetem komisji parlamentarnej większości, oświadczył rząd, że jedynie dla tego nie przystąpił do sojuszu z prawicą wcześniej, iż pragnął pogodzić poważnione w Czechach narodowości, a nie chciał Niemców zrazić: że jednakowoż nie widzi żadnej zasadniczej różnicy pomiędzy projektem adresu większości a mową tronową i że gotów w granicach słusznego czynić zadosć żądaniom autonomistów, o ile to się da pogodzić z potrzebami państwa.

Dziś rozbiły się układy o odmowę Niemców, więc znikł powód dla którego rząd nie miał się porozumieć z prawicą, co do sposobu prowadzenia spraw parlamentarnych. Zwolnienie Izby państwa wczesne uważa rząd za rzecz konieczną, ze względu na sprawy, obchodzące obie połowy monarchii, które muszą być załatwione parlamentarnie przed nowym rokiem; w tym celu wywaja prawicę do współdziałania w dziele pokonania obstruk-

cyi; dziś, kiedy cierpliwością niepodobna znużyć obstrukcyi, kiedy ją zachęca do wytrwania nadzieja zupełnego zwycięstwa, osiągniętego przez uniemożliwienie przedłużenia ugody z Węgry, przed koniecznym terminem, przypadającym na Nowy Rok, nie ma innej rady, zdaniem rządu, jak tylko zmienić regulamin Izby, niedorzeczny a dający mniejszości w ręce broń, jakiej nie ma zresztą żadna na świecie opozycja parlamentarna. Rozpoczął tedy rząd z większością układy, co do sposobu przeprowadzenia zmiany regulaminu. Zwalczając obstrukcyę, winna większość, zdaniem rządu, dowieść, że jest większością na prawdę; jak tego dowiedzieć, zżyją się z większością i sama natura rzeczy sprawi, że niejeden postulat większości stanie się prawem.

Większość przyjęła z zadowoleniem do wiadomości zapewnienie rządu, że odtąd chce się na prawicy opierać, i jego oświadczenie, iż się spodziewa, że zapanuje zupełne wzajemne zaufanie pomiędzy stronniactwami autonomistycznymi a ministerstwem. Komisja parlamentarna prawicy ponowiła jednomyślnie uchwałę solidarnego wytrwania wszystkich autonomistycznych stronniactw przy programie wyrażonym w adresie. Postanowiła zastanawiać się wspólnie z rządem nad sposobem usunięcia obstrukcyi, groźnej dla najżywniejszych interesów państwa, i oświadczyła gotowość znośzenia się z rządem; nie mogła się jednak zamienić w większość rządową, skoro warunki k temu nie istnieją dotąd.

Większością rządową może być stronniactwo polityczne, mające własny polityczny program, tylko w obec jednolitego gabinetu wyznającego to same polityczne zasady. Gabinet dzisiejszy trzymał się zrazu z dala od większości, co rodzi u wielu stronniactw autonomistycznych przekonanie, że niektórzy członkowie ministerstwa muszą być duchem blisicy owej opozycji, u której zrazu szukali sojuszników; ten brak ufności do gabinetu, jako całości, wzmagają okoliczności, że występuje u niejakiemu z czasu w ministerstwie sprawiedliwości, a przedewszystkiem w ministerstwie wyznań i oświaty wyraźna dążność opiekowania się powszechnie znanymi przeciwnikami kierunku autonomistycznego, posunięta tak daleko, że przekreślają w obu tych ministerstwach politykę opozycyjną władz krajowych, jeśli autonomista bywa proponowany na jakąś ważniejszą posadę, że natomiast mianują wprost z Wiednia zwolennika opozycji dzisiejszej. Dość rozpowszechnionem jest przekonanie, że hr. Badeni mała ma przyjąć w łonie samego ministerstwa, że może gotów się znaleźć wśród ministerstwa opozycyjnego — względem siebie i prawicy. Mimo to większość jest gotową do współdziałania z rządem, tam, gdzie chodzi o dobro państwa. Żadnych warunków hr. Badeniu nie stawia, a wyraża tylko życzenie, aby się gabinet przejął duchem stronniactw autonomistycznych. Dopiero gdy to się stanie, wzrośnie istotnie gabinet hr. Badeniego w tę siłę, która mu umożliwi zwycięstwo i przewożenie rzeczywiste Izby; przedłoży większości program w jej duchu ułożony, a dodawszy jej tam, otuchy, będzie mógł skłonić do ustępstw, tam, gdzie się do tego domagać będzie dobro państwa, albo sprawiedliwość, choćby dla opozycyjnych okolic.

Na razie, tylko Czesi wytygali od rządu na własną rękę nowe korzyści, jako upaństwowienie gimnazjum czeskiego w Opawie na Śląsku, kredyta na uniwersytet i polityczną czeską w Bernie i podobno wiele innych pięknych rzeczy; Czesi mogą mieć zu-

pełne do całego gabinetu zaufanie — powinni być wdzięczni. Jeśli nie cały gabinet dzisiejszy, to hr. Badeni mógłby bardzo łatwo i za mniejszą o wiele cenę, podobną zaufaniu u wszystkich stronniactw prawicy pozyskać. A pragniemy tego szczerze.

Gdyby hr. Badeni miał upaść, mogłyby nastać czasy bardzo niepewne dla monarchii, jeszcze bardziej niepewne, niż tak już przykre czasy dzisiejsze. Aby zwyciężyć, musi mieć wódz wojsko swoje i zaufanie u tego wojska; musi mieć wierny sztab i żołnierzy, którzy niktogo w sztabie nie podejrzewają o to, że się z nieprzyjacielem porozumiewa. Trzeba, aby się hr. Badeni o to wszystko postarał, aby hr. Badeni to wszystko miał wrócić. Dziś większość usunie się, wraz z rządem, nad sposobem pokonania obstrukcyi; pomijając, że nie wszystkie sposoby są dopuszczalne, to i potem nie wszystko już będzie załatwione, nie wszystkie trudności będą z drogi hr. Badeniego usunięte; trzeba będzie dopiero wystąpić na pole walki, stoczyć bitwy rostrzygające, w tych nie odnieść zwycięstwa, jeśli nie zespeli się z większością rząd i jeśli duch do większości wskutek tego nie wstąpi. Obok większości zgodnej co do zasad politycznych, trzeba będzie wtedy rządu jednolitego, inaczej rząd większości naprawdę prowadzić nie będzie, nie będzie panem Izby, nie odierży losów państwa.

Falszywa historyozofia.

W wiedeńskiej *Arbeit. Zeit.* z 2 bm. pojawił się artykuł, pióra p. Daszyńskiego p. n. „Historia jako wróg ludu”. (*Geschichte als Feindin des Volkes*). Treść artykułu następująca: Cała dziejowa ewolucja zwracała się swym ostrzem przeciw szerokiemu proletariatu i była bunem podziemia dla klas uprzywilejowanych: feudałów, burżuazji, szlachty, a mierzwą prawdziwą dla ludu. Powoływanie się wśród odmetu dzisiejszych walk politycznych na nieprzedejawnione prawa narodowościowe i tradycje historyczne jest cofaniem się na grunt, zabagniony średniowiecznością i abnegacją postępu.

Przeszłość cała była jarzmem kaudyjskim ludu i wyzwoły go z wszelkich, nawet przyrodzonych praw, kazala mu nosić wieczne piętno niewolnika. Hasła narodowościowe słyżyły tylko za pozor do wielkich czynów, w gruncie rzeczy były kinem rozbiłującym wszelkie humanitarne, ludzkie porządy. Jeżeli dziś Niemcy w imieniu wyższej kultury, Czesi w imieniu prawa państwowego, a Polacy pod sztandarem idei Jagiellońskiej posuwają się na szlachetność wewnętrzną polityki austriackiej — to wywołują na widownię dawno uspione duchy reakcyi i dawno zaginione cienie historyczne. Klasa robotnicza nie potrzebuje się opierać na zmurzałym gruncie — bo ona stwarza sobie nową, ona potrafi własną zrobić historię (*Die arbeitenden Klassen haben jetzt selbst ihre Geschichte zu machen*).

P. Daszyński uznał za stosowne w chwili rozstrzygniętych sporów narodowościowych wystąpić z nową tezą historyczną. Teza znana i opiewana od czasów manifestu komunistycznego Marksa i Engelsa. Walka klas przeciw walce narodowościowej! — to nie nowego, to setki razy powtarzany i do znużenia oklepany motyw na wszystkich *Parteiagath* stronniactwa. Gdyby słowa padły z ust socjalisty niemieckiego, czy francuskiego, polemika stałaby się mniej przedmiotową. Z p. Daszyńskim rzecz inna. Tu mówi naj-

większą i najpoważniejszą polską inteligencją socjalistyczną i powołuje się na drogą kałdemu z nas przeszłość, na epokę Jagiellońską, na chwile bujnego rozkwitu humanizmu i wzniesienia się rzeczywistej polityki na poziomy najwyższej potęgi państwowej.

Jakież to budować historię nową i to historię tylko jednej klasy, bez opierania się na węgu minionych chwil, wydarzeń, na tej całej sumie zdobyczy politycznych i kulturalnych? Poseł Daszyński wadliwie, płytko i jednostronnie pojmuje ducha dziejów, ducha ciągłości ludzkiej pracy i organicznego rozwoju tradycyi. Na historię składa się netylko polityka, czy zewnętrzna, czy wewnętrzna, ale także wszystkie inne objawy w dziedzinie twórczości i ewolucyi ludzkiego umysłu. Nie tak dawno temu, na zjeździe historyków w Frankfurcie nad Menem, jeden z najświetniejszych i najbardziej nowoczesnych ludzi znakomity profesor Lamprecht z Lipska, dobrze określił zadanie historyi: ma ona tłumaczyć wszystko, co było i wyjaśnić, jak powstał dzisiejszy stan rzeczy. Historia zatem nie będzie tylko pouczać, że feudał niemiecki, czy inny, gniotł chłopca, że panicez w Londynie jeszcze w XVIII. wieku dla zabawki wrzucali nędzarza do beczki, nabitej od wnętrza gwóźdźmi i toczyli ją po ulicy, że starosta Kaniowski Potocki strzelał do bab na drzewie, — ale opowie nam oprócz o faktach zbrodni i upadku ludzkiego, o faktach, ludzkość podnoszących do ideałów prawdziwie słonecznych. Historia — to panteon wiedzy, zgarniający wszystkie uczucia i poczucia, wszystkie światła i cienie, jakie społeczeństwom na drodze ich pochodzą przyświecały, wszystkie ich wysiłki i upadki, udarmienia porwy i spełnione czyny. Historia jest wielką wstęgą tęczą, przepuszczającą wszystkie barwy, netylko czarne. A historia pana Daszyńskiego wygląda jak karta z piękną Dantęjskiego. *Lasciate ogni speranza...* To jest fałszywa historia, niezrozumienie jej i ciągłe „za włosy” do włosów, z góry ukuty formuł utylitarnych Niech p. Daszyński nie zapomina, że cały ten kapitał cywilizacyjny, wśród którego rozlały się prądy nowoczesnego socjalizmu, był spadkiem po kilku wiekach i to spadkiem bogatym. Dla przykładu jednostronności p. Daszyńskiego, choć słowo o idei Jagiellońskiej.

P. Daszyński wojuje tą ideą Jagiellońską nie tylko na łamach *Arbeit. Zeit.* — ale i w parlamencie i na różnych zgromadzeniach. Czy p. Daszyński zdaje sobie dokładnie sprawę z tej „idei Jagiellońskiej”? Mniejsza o to, kto nazwę dorobił, czy hr. Wojciech Dzierżki, czy nie, treść istniała i tak oddawna. Idea Jagiellońska, to netylko „Polska od morza do morza”, — to netylko aspiracje polityczno — państwowe, ale i inne ważniejsze... Każdy rozsądny Polak oddawna już zarzucił frazes o brzegach morskich, natomiast ma prawo bronić i innej prawdy, innej rzeczywistości dziejowej. Byłsiem narodem wśród famili ludów środkowo-europejskich najmłodszym, wstąpiłiśmy na arenę cywilizacyjną wenezas, gdy w niemiecką, francuską i włoską ziemię dębem wrosła cywilizacja. Polityczne zdobycze, rozbudowanie się państwa terytorjalne, nakazywały nam gorączkowo pracować, aby na polu umiejętności dogonić Zachód, bo zachodziła obawa, że nastąpi rażąca sprzeżność między fizycznymi rozmiarami rzeczywistej polityki, a jej duchową potencją. I co się stało? W ciągu krótkiego stosunkowo czasu, dogoniliśmy Europę, jak gąbka chciwie wchłaniałiśmy jej styl, jej szerokość cywilizacyjną i to przyspieszone, niernormalne absorbowanie szkodziło nam potem. Za-

Jagiellonów tych wysiłków, tych pasowań się i szlachetnych dążeń prawdziwa korona. Tu naród, cała jego przewodnia warstwa płynię po szerokiej rzece humanizmu, toczącej się z dalekich kresów włoskich Wykwintna kultura, renesans odmaldująca społeczeństwo, czynią go artystycznym, ogładzonym, pasują go na pioniera cywilizacji wśród kresów wschodnich. Literatura wzrasta olbrzymio i stwarza fundament dla całego przyszłego życia naszego duchowego. Polska Jagiellon to netylko Polska Zborowskich, Stadnickich, Zebrydowskich, ale też Polska Kochanowskich, Miaskowskich, Górskich, Orzechowskich, Skargów, Modrzewskich i t. d. W Polsce tej żyje jakiś wielki, jakby zaklęty duch, duch podobny do niesmiertelnego, wspaniałego anioła, który skrzydłami swemi pokrywa najpóźniejsze pokolenie. Polska Jagiellon jest spadkobierczynią włoskiej kultury zastosowanej do narodowych potrzeb, jest karnielką i pochodnią Rusi i Litwy, jest zapasowym spichrzem cywilizacyjny na późniejsze, niedokreślone czasy XVII. wieku, jest ową — wielką *nuradiaz humanismu*.

Jeżeli zatem p. Daszyński mówi o Polsce Jagiellon jako o „wrogu ludu” — to mówi o jednym jednym jej rysie i to rysie wspólnym całej Europie, całej historycznej ludzkości. Gdzie reszta? A przecież ta reszta była właśnie owym potężnym elementem, ową ogromną drabiną, po której szczeblach tłum, ogół najniższy doszedł do znaczenia panującego nawet tu i ówdzie czynnika. Proszę sobie wyobrazić, czyby była możliwa rewolucja francuska bez teoryi Locke'go i Rousseau'go? A przecież ci dwaj ludzie byli wykwitem cywilizacji, byli konstrukcyonistami różnych teorematów filozoficznych, jakie zaczęły przepływać arterye społeczeństw. Czyby następnie wielkie ruchy masowe, wielkie porwy wolnościowe były możliwe, gdyby tłum nie odczuł choć trochę oddziaływania różnych prądów cywilizacyjnych? Stanowczo nie. To, co lud ma dziś, zawdzięcza przeszłości. Przeszłość go ożywiła i powołała do życia tak samo, jak go niedgdy ukamieniowała.

Premisy p. Daszyńskiego prowadzą oczywiście do fatalnych skutków. *Altare contra altare*. Precz z przeszłością, precz z historią! Klasa robotcza umie sobie własnymi rękami wzniesić własne, nie mające fundamentów dzieje. Historia przyszłości ma być zatem historią tylko robotników, z wykluczeniem wszystkich innych warstw. I cóż się stanie? Powróci w całej pełni średniowieczny autokratyzm i średniowieczny system. Zmiany tylko pozorne. Wenezas gniotł i panował feudał i on robił tylko dzieje, dziś i w przyszłości będzie rządzić murarz albo szewc, wykluczy inne klasy społeczne i będzie gromadził materiały dla historyka. Ekskluzywność zatem *par excellence* tylko z odmienną warstwą społeczną.

Artykuł p. Daszyńskiego jest w obecnej chwili arcycharakterystyczny. Socjaliści nasi ciągle starają z siebie zrzucić abominację, że nie są narodowcami. P. Daszyński sam niedawno w *Kapperswylu* starał się uderzyć w ton patryotyczny. Dobrze... gdzież jednak logika? Jeśli się jest narodowcem takiego, czy siakiego odcienia, niepodobna przecież wrzucić się zupełnie przeszłości własnego kraju, historyi własnej rozumnie i naukowo pojętej i krzywdzić: teraz jest chaos, a od nas się zaczyna nowy świat. Sprzeżność to widoczna i psychologicznie wytłomaczyć się dająca. Nasi socjaliści są jeszcze w szczytach części wychowanymi nieboszczyka Ludwika Waryńskiego, a Ludwik Waryński z otwartą

6. i 7. września 1831.

(Szturm na Warszawę).

Tyle ofiar — krwi tyle — i apróżno przelano.
St. Garczyński.

(Ciąg dalszy).

Wojska te zajmowały zanadto obszerne, jak na tę ilość załogi, obwarowania Warszawy. Gdy jeszcze korpus Ramoriny nie był odłączony, wydawało się Prądzyskiemu „za pusto w wałach”, oczywiście jeszcze go rzej rzecz się przedstawiała, gdy prawie połowa wojska oddalała się. Umocnienie Warszawy tworzyły trzy linie obronne, które stolicę, przedstawiającą rozległy łuk, oparty podstawa o lewy brzeg Wisły, otaczały potrójnym półkolem. Pierwszą linię, tj. najbliższą miastu, stanowił dawny wał akceyowy, bez dostatecznych parapetów, bez fos i palisad, tak, że właściwie żadnej nie stanowił on obrony. Zaopatrzony on był 43 strzelcami (fleches), z których Nr. 1-szy umieszczony był przy rogatce czerniakowskiej na południowym krańcu Łuku, — 38 zaś do 43 wybiegały od strony Pragi, wzdłuż lewego brzegu Wisły, tak, że 43-ci szaniec sąsiadował z szaniec Nr. 1. Drugą linię stanowiły parkany i redany upalisadowane, stannie wykonane, lecz mające tę wadę, niestety, tak ważną, że nie mogły się wspierać wzajemnie ogniem. Trzecią linię na czele wszystkich obwarowań stanowiły takie punkta, jak Wola, prawie przed samym środkiem Łuku, Marymont z Parysowem na południowym krańcu Łuku, Rakowiec, w którym działa 48 do 53 nie były wykonane, wreszcie Królikarnia (okop 47) na samym po-

łudniowym krańcu szaniec. Między Wolą a Rakowcem stał sławny okop 54, znany później pod nazwą reduta Orдона, przed Wolą okop 57, który pierwszy był atakowany. Działa od 19 do 25 otaczały Czyste i brońiły rogatki wojskiej, za tym kompleksem domów znajdującej się.

Obrona tych szaniec poruczoną została korpusom gen. Dembińskiego i Umińskiego. Pierwszy zajmował Wolę i wszystkie działa na prawo od Woli aż za Pułków — drugi zaś wszystkie szaniec lewego skrzydła aż po Mokotów. Korpus Umińskiego, wynoszący do 18 tysięcy ludzi i dział 30 był licniejszy niż korpus Dembińskiego wynoszący zaledwie 11000 żołnierza i dział 12 — wszyscy wyżsi wojskowi polscy byli bowiem przekonani do ostatniej chwili, że atak rozpocznie się od strony Mokotowa, nie zaś od Woli, uważanej za najsilniejszy punkt, bo jak z uporem powtarzano: „nieprzyjacieli wołu od rogów bracie nie zerwie”. Siły dane Dembińskiemu i Umińskiemu były tak szczerpe, że skoro je rozdzielono po szaniecach, na rezerwy prawie nie zostało. Szaniec więc w czasie ataku zostały sobie samym pozostawione, bo nawet artylerya rezerwowa pod dowództwem Bema zostająca — nie popłynęła im w najgorętszej chwili na pomoc i przybyła wenezas, gdy już Wola była nie do uratowania.

Z doskonałego obserwatorium, jakie dla sztabu polskiego przedstawiała wieża ewangelickiego kościoła i astronomiczne obserwatorium, mógł on nabrać odrazu przekonania, że Rosyanie całą swoją siłę skierowali na Wolę i że atak główny od tej strony zagraża. Dlatego trwano tak długo w błędzie, że atak główny odbędzie się od strony Mokotowa, jest rzeczą niewytłomaczoną, jak również to, że Bem, który wyprosił sobie dowództwo

pierwszej linii i był obowiązany być od pierwszego strzału na swoim posterunku, do ósmego godziny się nie pokazał, Choruzwskiemu zaś polecił, aby nikomu bez jego rozkazu ani jednego działka nie dawał. Znając Bema, że on miał zwyczaj szukać, ale nie usuwać się z ognia, przypuszczać chyba trzeba, że podanie o zamknięciu go mnaumysłniem na wieży ewangelickiego kościoła, skąd ruchy wojsk rosyjskich badał, jest prawdziwe.

Brak jego artyleryi w decydującej chwili rozstrzygnął jednak losy pierwszego, a zatem i drugiego dnia bitwy i losy Warszawy. Lżeń ten był dla przyszłego bohatera siedmiogrodzkiego szczęśliwy.

Armia rosyjska, idąca do szturm, miała rozkaz ostrzeliwać działa przez dwie godziny, a potem dopiero ruszyć do ataku. Akcey rozpoczęły korpusy Pahlena i Kreutzta, podzielone każdy na trzy kolumny, z których dwie szły do szturm, trzecia w rezerwie pozostawała, skierowały silny ogień, pierwszy z 50 dział, na szaniec 57, znajdujący się przed okopami Woli i ogniem jej wspierany, drugi z 40 dział na szaniec 54. W chwilę później rozpoczął gen. Murawiew ruch przeciw Rakowcowi, gen. Strandman przeciw Szopom, a rezerwove korpusy jazdy Chilkowa, Nostitza i Witta, zbliżyły się i zajmowały pozycye za kolumnami do ataku idącym.

W tej chwili grało już 200 dział polskich i rosyjskich. Polskie kule rły głębokie bruzdy w kolumnach moskiewskich, ale w zamian za to rosyjskie działa szerzyły zniszczenie w ostrzeliwanych redutach, rozbijając wały, trzaskając palisady i brocząc je obficie kwią szczerpłych załóg, za chwilę na całkowitą zagładę przeznaczonych. W szaniec 57, w którym stały trzy działa, załogę stanowiła jedna kompania z ósmego pułku piechoty linio-

wej, rywalizującego w działalności z pułkiem czwartym — w okopach N. 54 stały dwie kompanie pierwszego pułku strzelców pieszych i 6 dział. Kreutz miał łatwiejsze zadanie do spełnienia. Nr. 54 był odosobniony — najbliższa mu luneta Nr. 55 była nieobsadzona, a z Woli działa nie dosięgały kolumn do niego wdzierających się, podczas gdy Nr. 57 wspierały działa Woli i obsadzona w ostatniej chwili przez Dembińskiego luneta Nr. 58. Dlatego Umiński nie uczynił tego samego, co Dembiński dla obrony Nr. 57 i Woli uczynił, i szaniec 55 natychmiast nie obsadził, nie można sobie wytłomaczyć niczem innym, jak tylko tem, że trwał jeszcze ciągle w tym błędzie, iż główny atak na niego jest skierowany.

Pozostawiona sobie reduta, zaatakowana przez dwie kolumny Geismara i Sulimy, z których każda po 3000 ludzi liczyła, broniła się rozpaczliwie — 300 ludzi stawało bohaterki opór dwadzieścia razy liczniejsemu nieprzyjacielowi i długiego czasu potrzeba było, zanim wdarł on się na wały. Nie skończyła się jednak na tem walka — toczyła się ona jeszcze w samym szaniecu, a gdy zdawało się, że zgniecenie przeważną siłą obrony już ulegli, nastąpił straszliwy wybuch, który znajdujących się w szancu obrońców i atakujących wyrzucił w powietrze.

Kto podpalił prochy, jest rzeczą niewiadomą i zdaje się, że pozostanie już na zawsze nierozstrzygniętą. Poemat Mickiewicza uwiecznił imię Orдона, jako tego, który straciwszy nadzieję dalszego oporu, rzucił lont do prochów. Dziś jest rzeczą pewną, że Ordon tego nie uczynił; kto tego dokonał i czy to umyślnie zrobiono, czy też stało się przypadkiem, trudno, jak wspomnieliśmy, dojść.

Rozmaite imiona, podawane są, jako imiona sprawców wybuchu: Ordon, Konrad, Gordon, Nowosielski. Brzozowski twierdzi, że prochy podpalił Nowosielski, a general Lewicki w pamiętnikach swoich bardzo energicznie chwalił tego czynu dla Nowosielskiego rewidykuję. Patelski sądzi, że wybuch powstał od granatów, przez działa polskie już po zajęciu szanca przez Moskale do niego wrzuczonych. Źródła rosyjskie nie chcą przyznać Polakowi chwały takiego zakończenia obrony, powierzonego sobie posterunku, — mówią więc, że prochy zapalił się od strzałów rosyjskich żołnierzy, dawanych do chroniących się do piwnicy probowej obronców, — nagły zaś historyk rosyjski, Prusak, Smitt, który idąc dalej, niż może od niego zdano, rzuca się na cześć kłobocę, jak w sprawie Platerówny, i na honor żołnierski, jak w sprawie Wysockiego, pieni się na samą myśl, że podobny czyn mógłby być Polakowi przyznany.

Naszem zdaniem na największą wiarę zastuguje sam Ordon, który czynu tego sobie nigdy nie przypisywał, a jak Switkowski i Janko w swoich wspomnieniach opowiadają, mówił im, że widział, jak w chwili wdarcia się Moskale do szanca, prosty kanonier, Nakrut, skończył do wałów, a za chwilę nastąpił wybuch. Co spowodowało wybuch, czy przypadek, czy chęć sprzedania drogo życia, jest to wobec niemożności skonstatowania, jak rzeczywiste było, rzeczą objętną. Żołnierz polski dał w tych dniach i w całej kampanii tyle dowodów bohaterkiej odwagi i pogardy śmierci, że ta opinia publiczna w kraju i w Europie, która tworzyła legendy o dzielnych czwartkach i o reducie Orдона, uznawała tem samem, że czyn podobny nie przechodził sił tego żołnierza. I dla sławy tego żołnierza jest to dosyć.

Krawaty, Bekawiczki, Kapelusze, Parasole, Kalosze, poleca w wielkim wyborze M. LUDWIG, Lwów, Akademicka 1. 3.

dostał był radny i kierownik szkoły tutejszej, który przed paru laty za różne skandaliczne przebiegi z posady prowizorycznego inspektora szkolnego usunięty, a obecnie także za rozliczne wykroczenia służbowe i gorsze historie przeciw moralności, na zwykłego nauczyciela przez Radę szkolną krajową zdegradowany i w drodze dyscyplinarnej do innej miejscowości przeniesiony — którą z tych zasług uczęszczał, nie wiadomo. Ciekawymy tylko, co dość liczni tutejsi obywatele honorowi — nasza bowiem reprezentacja, aby wszędzie na złą godzinę mieć zycielich protektorów, w tym względzie jest wcale chojną — na to świeże a niezwykle koleżeństwo powiedzą. W Bogu przecież nadzieja, że budować się niebawem mająca kolej z Rozwadowa przez Leżajsk do Przeworska, zbliży nasze miasteczko do Europy i że może przecież i w niem z czasem cywilizowane stosunki zapamięją. Nadzieję tę opieramy na charakterystycznym fakcie, że przy ostatnich pracach do Rady państwa, odbytych przypadkiem w „niewygodnym” dla magistratu czasie, gdyż w miesiącu marcu, bardzo liczni murarze jeszcze na roboty się nie wydalili, ani jeden z magistrackiej partii prawoborzą wybranym nie został.

P. s. z Leżajska udawał się deputacja pod wodzą notariusza Nowińskiego do hr. Potockiego w Łańcucie, jako do marszałka powiatu — i ten przyrzekł jej wglądnięć w sprawę nieporządków w magistracie leżańskim.

Patyga.

KRONIKA.

Lwów, 7 września.

- Jutro:
- 8 września. Środa. Narodzenie NMP.
- Wschód słońca o godz. 5 min 34 rano, zachód o godz. 6 min. 20 wieczorem.
- Ze starych wróżb i przypowieści: Marya się rodzi — Jaskółka odchodzi.
- Dnia tego w roku 1831, kapitulacja Warszawy.
- Ważne zgromadzenie galic. Towarzystwa leśnego.
- Czwarty dzień kongresu socjalnej demokracji.
- O godzinie 7 mej wieczór w teatrze letnim: „Popychadło”.

Dr. Józef Wiczowski, prezes Towarzystwa lekarskiego, powrócił już do Lwowa z wyjeżdżającej swojej na kongres lekarski w Moskwie.

Dr. Aleksander Czolowski powrócił odegaj ze swej wyprawy naukowej do Sztokholmu, Petersburga, Wilna itd. Przywiózł ze sobą sporo rzeczy nowych, od których się specjalnie do historii Lwowa a oprócz tego całej Polski, i jest nadzieja, że zbliżą swoją wzbogaci znakomicie polską historię i archeologię.

Nader ważne rozporządzenie dla bezpieczeństwa konduktorów na kolejach austriackich i wspólnych państwowych i prywatnych wydało świeżo ministerstwo kolei w okólniku do zarządów tychże kolei, zabroniono stanowczo chodzenia po deskach, ciągnących się wzdłuż wagonów, konduktorom podczas jazdy pociągu w celu rewizji biletów. P. s. w okólniku: Na kolejach państwowych w Austrii, już od wielu lat zabronione jest konduktorom chodzenie po deskach przy wagonach w czasie jazdy pociągu dla rewizji biletów i wzwolone jest tylko kontrolorom pociągów w ty — wyjątkowych, wypadkach w których jest rzeczą niemożliwą w inny sposób sprawdzić jakiś podejrany wypadek oszustwa. Dla skuteczniejszego ograniczenia niebezpieczeństwa upadku, na jakie konduktorzy narażeni są przy chodzeniu po tych deskach, gdy pociąg jest w ruchu, choćby odbywało się ono z największą prędkością — ministerstwo kolei uważa za konieczne zupełnie zakazać konduktorom i kontrolorom chodzenia po deskach — gdy pociąg jest w ruchu — z wyjątkiem jedynie tych wypadków, w których pociągowi zagraża jakies niebezpieczeństwo. Rozporządzenie to wchodzi w życie z d. 1 stycznia r. 1898.

Zbiżę ze szpitalu filialnego na Kieparowie doniesiono telefonicznie inspekcji policyjnej, że zbiegli zmatądli wczoraj rano żołnierz 80 pp. Rudolf Zagórski.

Ślub. W czwartek, dnia 2 b. m., odbył się w polskim kościele św. Ruprechta w Wiedniu ślub p. Juliusza Beltowicza, profesora szkoły przemysłowej w Lwowie, z panną Katarzyną Rybak, nauczycielką szkoły przemysłowej w Lwowie. Związek małżeński pobłogosławił kaznodzieja i spowiednik dla narodowości polskiej w Wiedniu, ks. Piotr Pietrzycki.

Zniknął b z wieści. Justyna Jabłońska, zarobnicza, zamieszkała na Hołosku donosi, że 12 letni — yu jej. Jan, wydalil się z domu jeszcze 3 b. m. i dotychczas nie wrócił.

Przejechanie. Woznica Franciszek Fornak przejechał wczoraj po g. 8 rano, siedemdziesiąt lat łącząc Katarzynę Polaszkiewicz w ul. Łyczakowskiej.

Oburzeni przechodnie przytrzymali nieostrożnego woznię. Do pokaleczonej starszki wozwanego pogotowia stacy ratunkowej, które po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiezła chorą do domu.

Z bruku. Pogotowie towarz. ratunkowego wzywano ubiegłej nocy w trzydziestu wypadkach. Były to nagłe, nie nieznaczne zasłabnięcia. Prócz poparzonego dziecka, Fauci Sarkin, udzielono pomocy w czterech nagłych wypadkach gastrycznych wśród których w jednym wypadku postawiono dyagnozę cholery nostras.

Wię Macoszy w okolicach Żółki, majątek p. Wajgarta, spłonęła doszczętnie. Ogień zżarł olbrzymie szkody. W pożarze straciła życie jedna kobieta. Zginęło mnóstwo bydła.

Z Tarnopola donoszą nam: Onegdaj sprawdzano i badano protokolarnie przez kontrolora dyrekcji kolei ze Lwowa, p. Dąbrowskiego, przychylenie się jednego wozu na stacji Proszowej.

Korespondent, donoszący nam o tem, daje zarazem wyraz oburzenia swemu z powodu sposobu, w jaki służbę kolejową przy tem przesłuchiwanu traktowano.

Od dra Hibla otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Ponieważ przy rozprawie dra Lewakowskiego i towarzyszy przed sądem przysięgłych w Przemyślu p. Mieczysław Tabeau, koncepista starostwa w Jaworowie, rzucił na mnie kalumniję polityczną, przeto dla uspokojenia opinii publicznej oświadczam, iż przeciw temu panu wniosłem już skargę o obrazę czci z prośbą o delegację sądu we Lwowie, jakoteż zażalenie do prezydium ministerstwa spraw wewnętrznych i namiestnictwa.

W Jaworowie, dnia 5 września 1897.

Dr. Hibl.

Korespondencja redakcyjna. Pp. Farmaceutom. Z braku miejsca podamy dopiero w cwartkowym numerze.

Na szkole polską w Białej złożył wadmistracji Dr. Wirst z Kafusza od p. Aleksandra Zachy 10 złr., od P. M. i F. 2 złr. — razem 12 złr.

Zegarek ezarny, mały znalazł p. S., właściciel kamienicy pod l. 9, przy ul. Łyczakowskiej.

XXXVI. Ważne Zgromadzenie

ogólnego austriackiego Tow. aptekarskiego we Lwowie.

Drugi dzień obrad.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem sprawozdania z czynności szkoły farmaceutycznej i chemicznego laboratorium, przez dr. Schlossera.

Następnie, po referacie dr. Zeidlera: O sprawach zawodu aptekarskiego, gdy ten twierdził, że w Austrii znajduje się około stu sześćdziesięciu magistrów farmacji, którzy przekroczyli czterdziesty rok życia, zabrali głos reprezentant farmaceutów p. Devehy. Mowca wykazał najpierw, że twierdzenie referenta, jakoby w Austrii było tylko 160 mag. farmacji, którzy przekroczyli 40 rok życia — jest mylnym.

W samej Galicji znajduje się ich około osmdziesięciu, gdy zaś Wiedeń liczy ich 72,

w takim razie na reszcie krajów koronnych: Austryę dolną i górną, Salzburg, Tyrol, Karyntyę, Krainę i t. d., przypadłoby tylko kilku, co jest wprost niemożliwym. Według statystyki skądinąd przeprowadzonej farmaceutów takich jest czterystu kilkudziesięciu. Mowca zaznacza, że wielu z nich oczekuje daremnie koncesyi i domaga się pod tym względem stanowczej reformy.

Zdaniem jego kursa farmaceutyczne powinno trwać trzy lata, żąda zaś, ażeby na nich uczono bakteriologii, badania artykułów spożywczych i mikroskopii. W nadawaniu koncesyj, zachodzą nieraz stosunki anormalne, zdarza się bowiem, że otrzymują je jedni, mniej lat w zawodzie pozostający — z krzywdą innych. Mowca przytacza przykład zaszły w Zwierzyni, gdzie magister farmacji, pozostający w zawodzie 23 lat, ubiegł innego, służącego już czterdzięci lat.

Mowca domagał się dalej stanowczo emerytury dla farmaceutów. O dopuszczeniu farmaceutów do badania środków spożywczych, względnie rozszerzeniu planu studiów farmaceutyki nauką o chemii środków spożywczych i bakteriologicznych referował p. Antoni Sicha, następnie zaś dr. Rucker wygłosił referat na temat dopuszczenia kobiet do zawodu aptekarskiego. W dyskusyi nad tym referatem zabierało głos wielu mówców, między innymi zaś także przybyła z Królestwa na zjazd pani Jadwiga Klemensiewiczowa, farmaceutka, która domagała się przyznania kobiet, na równych prawach z mężczyznami, do farmaceutycznego zawodu. Stow. jej zgromadzenie z zapalem przyklaśnięło.

Zabierali w tej sprawie jeszcze głos pp. Devehy i Blumenfeld, poczem zgromadzenie powzięło z duchem postępu zgodną uchwałę.

Nastąpiły jeszcze dwa czysto fachowe referaty dra Grünera, co do zmiany statutów, zgromadzenie zaś oddało dyrekcji polecenie wypracowania tychże i przedłożenia w roku przyszłym walnemu zjazdowi.

W kilku słowach p. Piepser podziękował zebrany za udział w zjeździe, czem zjazd został zamknięty.

Telegramy „Słowa polskiego”.

Wiedeń 7 września. W artykule wstępnym N. fr. Presse omawia zjazd reprezentantów miast czeskich; żądania wyrażone na nim są — zdaniem N. fr. Presse — miarodawcze dla nowego kursu, zainaugurowanego przez większość parlamentarną. Niezależność korony czeskiej w austriackim związku państwowym, była także programem Clam - Martinitza — tak samo, jak jest nim dzisiaj Kaizlów i Kramarzy.

Zastosowanie rozporządzenia językowego do Śląska, wymagałoby znajomości języków niemieckiego, polskiego i czeskiego. Zkądże brać odpowiednich do tego urzędników? Jeżeli to niemożliwe, to Czesi sami powinni uznać, że nawet w krajach korony czeskiej niemożliwym są ich dążenia do równoprawności. Dla przywódców młodocześniejszego miarodawczem jest dążenie do wykonania rozporządzeń językowych i do obsadzenia Czechami posad centralnych i mniejszych stanowisk urzędniczych. Motywnem tego postępowania t. zw. „Stellenhunger”.

„Skutkiem tego widocznem jest dążenie do stworzenia żelaznego „ringu”, przypominającego „ring” kukurudzowy, miedziane i naftowe, zażywające specjalnej renomy. Teraz do piero widzimy, co to znaczy że w Czechach realisci objęli kierunek spraw”.

Wiedeń 7 września. Prezydent ministrów Banffy przybył tu zrana.

Wiedeń 7 września. W Baden, na torze południowej kolei starły się dziś rano dwa pociągi ciężarowe. Kilka wagonów uległo zu-

pełnemu podrzuceniu. Z personelu pociągowego trzy osoby ranne.

Budapeszt 7 września. W programie przyjętym na cześć cesarza niemieckiego pominięto reprezentację magistratu. Wobec tego udał się burmistrz do prezydenta ministrów z oświadczeniem, że reprezentacja miejska nie weźmie udziału w uroczystościach, jeżeli jej nie zostanie wyznaczonem w programie odpowiednie miejsce.

W przewidywaniu ewentualnej demonstracji socjalistycznej, z powodu przyjazdu niemieckiego cesarza — przybyło tu kilkanaście tajnych agentów policyjnych z Wiednia i z Berlina.

Wiedeń 7 września. Szef sekcynj w ministerstwie sprawiedliwości, Klein, mianowany został tajnym radcą.

Cheb 7 września. Z powodu aresztowania redaktora Hoffmanna przyszło tu wczoraj wieczorem do burliwych demonstracji. Dziś przybywa mnóstwo osób z prowincyi. Obawiają się ponownych rozruchów.

Cheb 7 września. Policyi udało się gromadzić się na ulicach tłumy, składające się przeważnie z niedorostków, z latwością rozprószyć.

Barcelona 7 września. Sąd wojenny skazał Sampaua na czteroletnie więzienie.

Madryt 7 września. Były liberalny minister Moxet oświadczył, że zbliża się chwila, w której liberalny gabinet obejmie ster rządów. Nastąpi to natychmiast po powrocie dworu z Barcelony.

Telegram giełdowy: Wiedeń 7 września. Kredyt austriacki 366.—; Turckie 64.90; Länderbank 235.75; Południowa 86.50; Kolej państwowa 348.—; Alpij 138.80; Tytoniowa 162.—

Kurs lwowski.

Lwów 7 września.	pląca:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Dział ekonomiczny.

Spirytus osiągnął cenę, jakiej od lat 10 nie miał tj. 19 złr. Na podniesienie ceny spirytusu wpływają w pierwszym rzędzie wysokie ceny zboża, a powtórnie brak gotowego towaru. Rafinerie austriackie szukają towaru na targu węgierskim, a że i tam zasobów nie ma, można się dalszej zwyżki spodziewać.

Niemiecki kartel cukrowy. Fabrykanci surowca w Niemczech, przyjeźli na zgromadzeniu w Berlinie, przedłożoną im przez rafinerów umowę kartelową.

Dania przystąpiła do kolejowego międzynarodowego związku towarowego.

Odpowiedzialny Redaktor:

Stanisław Rossowski

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.
Przyjechali dnia 6 września:
A. hr. Ryszczewska z Wolynia. — O. hr. Harrah z Pragi. — Wład. Nowacki z Krecowa. — R. Palch Jasła J. Zubek ze Zborowa. — M. Preiss z Pragi — J. Baroch z Ostrawy. — J. Wiesner z Wiednia. — D. Kreppel z Drohobycza. — Prof. Komornicki z Równego. — A. Dąbski z Nosówki. — G. Szaszkiewicz z Michawy.

Hotel francuski

Lwów — plac Żupański
W nowym Zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch).
Przyjechali dnia 6 września:
Fr. Jarunowski z Twierdzy. — J. Christofoltti z Gracu. — K. Marmoross z Karucha. —

P. Karasińska z córkami z Król. pols. — J. Krzyżanowski z Hulczy. — P. Gorzycka z Czorepkowic. — K. Jurkowski z Krakowa. — Z. Kostecki z Przemyśla. — R. Błotnicki z Podola — F. Szydłowski z Berlina — A. Zalechowski z Karlsruhe. — B. v. Rówiński z Paryża.

Polecamy zamianę wypowiedzianą

- po 1 maja b. r.
- 4% Pożyczki krajowej z 1891 r.
- na
- 4% Listy zast. Tow. kred. ziem
- 4% Listy zast. Banku kraj.
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

NADESLANE

(Rabryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Ważne dla rolników!

Przez pomysłne zakupno, jakoteż przez sprowadzanie całymi wagonami naraz, jestem w położeniu w porze zasiewów potrzebny do bajcowania ziarn

Siarczan miedzi (Sin kamień)

taniej od każdej innej konkurencyi odsprzedać i proszę u mnie oferty zasiągać raczyć.

Wyśmienitą Bajcę „Dupuya” utrzymują również stale na składzie.

Alojzy Hübner

Lwów — Rynek 38.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Józef Zakrzewski

mieszka przy ulicy Słowackiego 5, ordynuje od 3—5 popołudniu.

Dr. Uhma powrócił.

Kazimiera Dyłska

uczennica Pp. prof: Wszelaczyńskiego, Michalowskiego, Leszetyckiego i Melcera, udzielać będzie z dniem 1. września lekcy gry na fortepianie.

Bliznę szczygółę w własnym mieszkaniu, przy ul. Sykstuskiej l. 25.

Dr. Emil Wechsler

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista w chorobach żołądka i jelit, powrócił i ordynuje jak poprzednio ul. Waloowa l. 23, od godz. 3 do 5.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. I. Reinhold

powrócił

i ordynuje jak zwykle przy ulicy Sykstuskiej l. 21.

Adwokat

Dr. M. Chiger

otworzył kancelaryę

we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 10.

Dr. Wincenty Markiewicz

adwokat krajowy

osiadł w Peczeniżynie.

„Ballabanówka”

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównująco zupełnie koniak francuski

KAROL BALLABAN

Lwów ul. Halicka 23.

Pocztą dwie buselki 5 kilogr.

ORZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka” jest wystłą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przysmieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10 marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p.

Prof. chemii na Uniw. lwow.

Leonard Zyczyński

rog ul. Zyblikiewicza 12 i sw. Nikołaja 15.

handel towarów korzennych

wraz z pokojami do śniadań

poleca i podaje:

wszelkie wędliny — przekaski

zimne i gorące — różnorodne

sery — marynaty — kawior itp.

Porter angielski musujący!

Piwo okoimskie na szklanki,

Wina węgierskie, austriackie,

reńskie i francuskie.

Przyjmuje i urządza wszelkie

zamówienia polmiskowe z wędlin

i marynat, jakoteż kanapki.

Dziękując Szanownym Odbiorcom moim za zaszczytowanie mnie swym zaufaniem do mego handlu, ośmielam się donieść, że mój

handel korzenny, win, herbaty i delikatesów

zaopatrzylem już w świeży i tylko doborowy towar, ustanawiając cenę konkurencyjnie niską

„Towar tylko doborowy a możliwie najniższa cena”

oto moja zasada, której zawdzięczam me powodzenie.

Polecając nadal mój handel laskawej pamięci

Wiele Szanownej Publiczności, z tem przekonaniem, że jedno próbnie zlecenie Gościa stalego mnie zapewni.

Z pełnym szacunkiem

Władysław Bazant

Lwów ul. Halicka l. 3.

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu

parterowego w gmachu bankowym.

Wanny

cynekowe różnej wielkości i fasonu, łodownie pokojowe i klozety naczynia kuchenne i t. d.

poleca

Feliks Książkiewicz

blacharz

ul. Jagiellońska 18.

Cenki na żądanie.

Kawy potaniały

o 8 centów na kilo jedynie w handlu

WŁADYSŁAWA BAZANTA

Lwów ul. Halicka 3.

1/2 kilo Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1.08

1/2 „ „ Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1.04

1/2 „ „ Ceylon najszlachetniejszej średnioziarn. 1.00

1/2 „ „ Ceylon bardzo szl. — 96

1/2 „ „ Portorico — 88

1/2 „ „ Santos bardzo dobr. — 84

1/2 „ „ Jawy złotej — 1.08

1/2 „ „ Mocci arabskiej — 1.08

Zakupując wielką partycję kawy wprost od producentów, po przystępniejszej cenie, jestem w możności o 8 ct. na kilo taniej sprzedać. Przy zamówieniu 5 kilo odeśmąt upłacone do każdej ostatniej stacyi pocztowej.

Kuracyjne Winogrona z Vöslau

poleca handel

KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Laskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniarn odwrotną pocztą.

Friedrich i Beacock

polecają:

Oliwy do maszyn

Oliwiarki do maszyn

Pasy skórzane do maszyn

Rzemyki do szycia pasów

Szrubry i nity do pasów

Wiaderka do gaszenia ognia

Węże konopne

Węże gumowe itp.

Węże spiralne

Sikawki ogrodowe

Hydronety

Płyty gumowe i asbestowe

Sznuiry gumowe

Kule gumowe do wentylów

</

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie: pleśń, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł.

Nowości do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia i krawiecczyzny poleca naitaniej

Jan Dziewonski
Magazyn drobiazgow damskich,
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo komisów i spedycji
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ
materiałów budowlanych
częściowa i całymi wagonami
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych z dostawą na miejsce przeznaczenia.

Cement z Lecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.

Ciężarki do gimnastyki po ct. 20 za 1 kilo. Kule do masowania. Wagi, miary do zboża poleca **PIOTR CHRZĄSTOWSKI**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Prywatne przygotowanie do klas gimnazjalnych, łącznie z praktyczną nauką języków francuskiego i niemieckiego. Dobór sił nauczycielskich staranny. Osobne kursa dla dziewczynki, osobne dla chłopców. — Warunki przystępne. **J. Czarnowska**, ul. Cytadela 5.

Tapety

kolosalny wybór, taniej jak w Wiedniu i zagranicą, poleca fachowy magazyn

A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki 1. 2.

Wszystko do dyspozycji. Tapetowanie w miejscu i na prowincję obowiązuje.

Naprzeciw Politechniki trzy pokoje frontowe z kuchnią, w parterze (27 zł.) zaraz i cztery pokoje z kuchnią i balkonem nad I-szem piętrem (38 zł.) od 1 października do wynajęcia. — Blizsza wiadomość ul. Wawłowa 3, II. p., w kancelarii adwokata.

Podlogi

zapuszcza i froteruje szybko i tanio **ZAKŁAD FROTERSKI** ul. Gródecka 23.

Ważne dla oszczędzających Pań, najtańszą sprzedaż resztek wełnianych, perkal, ręczników, chustek, poleca **Antonina ERTEL**, ulica Fredry 13.



Zmiana lokalu.
Fabryka i skład kapeluszy pod firmą **Antoni Kafka**, przedtem (A. Kozłowski) we Lwowie, przechodnia kamienica andriolowa, została przezeńsioną do nowo urządzonego oszału ul. HALICKA 1. 4. obok kapłej Boimow. Jak dotychczas poleca kapelusze i cylindry własnego wyrobu oraz z fabryki nadaw. dostawcy **P. C. Habla** we Wiedniu po cenach najniższych. — Dziękuję za dotychczasowe względy, polecam się i nadal z szacunkiem **Antoni Kafka**.

FABRYKA
cukrów deserowych i herbatników
prowadzona na sposób warszawski
Jana Höflingera
przedtem Alojzy Horwath
Lwów, ulica Teatralna 1. 8
(plac w. Duclaj)
poleca:
1/2 kilo najwyborniejszych cukrów deserowych — 1—
1/2 kilo pułneczek zwykłych, smaki owocowe — 20
1/2 kilo czekoladek naziwanych z komiżką — 120
1/2 kilo owoców kandyzowanych (jas francuskie) — 120
1/2 kilo pocięwek (herbatników) warszawskich — 20
1/2 kilo karmelków naziwanych — 5
Za opakowanie i pudełka kartonowe nie się liczy. Wybory zawsze świeże i w wielkim wyborze.

Najmocniejsze!

Pończochy, skarpetki, pończoszki dziecięce we wszystkich kolorach, nieszyte, para od 22, 30, 35, 40, 45, 55, 75 do 90 ct. poleca

MAKS MÜHLFELD
Lwów, Rynek 37.

AMATOROM
herbat rosyjskich
w cenie od złr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt — poleca się znany handel Władysława Adamowicza w Bredach na pograniczu rosyjskim.

Do wynajęcia
różne mieszkania, ulica Gołębka 1. 7.

Ocet

najlepszej jakości do korniszonów i owoców — pleśń wykluczona, poleca handel **KAROLA BALABANA**.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, poleca

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół mylnskich, podłóg itp.

Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materiałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe

szczególnie dla swych tanioci chętnie używane.

OLEJ terowy brązowy

nadzwyczaj tani, dobrze impregnujący i konserwujący.

CARBOLINEUM

prawdziwe **AVENARIUSA!**
Jedyny skład dla Galicyi. Broszurki do dyspozycji.

EXSICATOR

wysmienity środek przeciw grzybowi, zgładzi w budynkach itd.

Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy, użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty, najchętniej zostają udzielane. — Przy znaczniejszej potrzebie powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materiałów budowlanych, a mianowicie:

Cementu, Wapna hydraul., Gipsu. Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy. Płyt izolacyjnych i t. d., proszę wrzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie niższe ceny, jakoteż ulgę w spłataniu za poprzednim porozumieniem się. Co do jakości, to li tylko całkiem doboremu towar bywa dostarczany.

Najnowszy **CENNIK** opuścił druk i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności.

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

ŁATWE środki przeciw CIĘŻKIM

KIM troszkom wysęła tylko na listowne żądanie bezpłatnie **Adolf Mehr**, Lwów, Kopernika.

HANDEL Płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie



połeca najtaniej własnego wyrobu **KOSZULE SALONOWE** po zł. 1.05, 1.55, 2. — 3.25 i 3. — Koszule z przedmi pikowymi i faldkami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3. — Koszule kolorowe, kretone i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75. Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90. o. dobrane na wzór ukraiński po zł. 2.30, 2.50 i 2.75. Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60. Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY po et. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80. Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80. Mankiety tuzin po zł. 4. — i 4.80. Chustki płócienne, tuzin zł. 2.5.

Prawdziwe kaskie **SKARPETKI, POŃCZOCHY** dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. Na żądanie szczegółowe cenniki.

56 lat istniejący

handel sukna i towarów wełnianych pod firmą

Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek 33
poleca

Materje modne na sezon bieżący dla pań i mężczyzn również otrzymuje modele najnowsze angielskie dla konfekcji.

FABRYKA sztucznych nawozów

Spółki komandytowej **JULIANA WANGA** we Lwowie, ul. Akademicka 5
poleca na sezon jesienny wszelkie nawozy o znanych cenach. Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie.

Lwowski Zakład zastawniczy

przy ul. Czarneckiego I. 1. róg placu Bernardyńskiego
udziela pożyczki na papiery wartościowe, przedmioty złote, srebrne, brylanty, perły, zegarki, platery (chińskie srebro), brzozy starożytne, broń myśliwska (nowsz. syst.), karabele, pasy lite, futra kosztowniejsze, materje, jedwabne, makaty, aksamity i wogóle na towary cenniejsze zepsuciu nie podlegające, a odpowiednio rozmiarom swym.
Wysokie zaliczenia, procent umiarkowany, wielka troskliwość w przechowaniu powierzonych przedmiotów i szybka ekspedycja w osobnym przedziale zastawniczym — są przedmiotem usiłowań zakładu tego od początku jego istnienia.
Biuro otwarte od godz. 9—1 przed poł., i od 3—6 po południu w dnie powszednie.
Przy zastawach zwyż 1.000 zł., stopa procentowa znacznie obniżona.

Rzadka sposobność!

WYSPRZEDAŻ wszelkich dawniejszych i wysortowanych towarów z porcelany, szkła, terakoty, drzewa, blachy itp. odbywać się będzie tylko przez krótki czas po bajecznie niskich cenach — z opustem 25%, 33% a nawet i 50% od cen dawniejszych w handlu byłej firmy

Gebhardt & Christianus obecnie **KAROL CHRISTIANUS** we Lwowie, plac Maryacki 7 obok apteki P. Mikolascha.

Dla P. T. Panów Rolników.

STANISŁAW LIPNICKI największy galicyjski

skład farb i materiałów

Lwów, Grand-Hotel
poleca:

WITRYOL

(Siarczan żelaza) po 4 zł beczółka 50-kilowa. Sól powyższą używa się do nawożenia roślin gospodarskich podług recepty podanej przez Słowo polskie w Nr. 155 z 6 lipca b. r. — Warto spróbować!!

Oliwy do maszyn

Razowyne po 32 zł. za 100 klg. Krajowa mineralna 24 „ „ „ Rzeputowa 48 „ „ „ Oliwę z oliwek 56 „ „ „

Pasy angielskie skórzane

każdą grubość i szerokość po 3 zł. 75 ct. za 100 klg.

Smarowidło belgijskie do osi

po 12 zł. za 100 kilogr. jakoteż

wszelkie artykuły domowo-gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. KRAKÓW: Sukiennice 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2.

Faeton i wóz

do sprzedania, ulica Mochnackiego 1. 48.

Niezawodny środek przeciw śniedzi na pszenicy:

KAMIEŃ SINY (siarczan miedzi) jakoteż **BAJCE GOTOWA** w pakietach z przepisem użycia.

Truciznę Mielnika na myszy polne, krety i t. p. **CEBUŁA MORSKA** całą i krajana poleca

J. FRIEDRICH A. BEACOCK
Lwów, ulica Hetmańska 1. 4 obok cukierni W-go Grossa.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Uczeń VII kl. gimn. poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod J. L. poste-restante. Do przepisania przyjmuję się rękopisy, manuskrypta i t. p. W. Z. poste-restante Lwów. Ułogi uczeń III kl. gimn. poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod M. Lotringer, poste-restante. Akademię poszukuje lekcji pod przystępnymi warunkami. Wiadomość ul. Kurkowa 1. 7 oficyjnie piarsze piętro drzwi 10. Lekcyi fortepianu i francuskiego języka udziela osoba wychowana w Paryżu, Wiadomość ul. S. Antoniego 1. 9, 1. piętro, drzwi na prawo. Młodszy pomocnik handlowy z działu korzennego, żelaznego i śniadaniowego przyjmuję zaraz p. sady. Zgłoszenia pod F. K., poste-restante, Lwów. Nauczycielka udzielająca także lekcji wyższej muzyki, poszukuje posady. Nauczycielka, Lwów, ul. Kręta ul. 10 u pni Komarowej. Kandydat seminarium nauczycielskiego poszukuje lekcji w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia: Eugeniusz, pst-rest., ost. p. Musciska. Uczeń szkoły dla jedno roczn. ochoty, może się podjąć przygotowania kilku biędnych do egzaminu t. z. „Intelligenzprüfung” bezinteresownie. J. H., Lwów, post-rest.

Bardzo ważną wiadomość dla każdego wobec drożyzny.

Handel towarów korzennych Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1 2
daje każdemu za gotówkę kupującemu 3 procent opustu przy zakupieniu wszystkich towarów, zaś przy cukrze tylko w takim razie, jeżeli jest kupiony razem z innemi. — Zamówienia z prowincji odsyła odwrotnie koleją lub pocztą opłacane do każdej stacyi bez opustu, lub nieopłacane, dając 3 procent opustu. Przy tej sposobności nadmieniam, że będąc dostawcą dla c. k. garnizonu we Lwowie, sprowadzam wszystkie towary w najlepszej jakości i w wielkich ilościach, co daje mi możność po tak niskich cenach doborowy towar Szanownej P. T. Publiczności sprzedawać. (Krajowe biuro ogłoszeń, Sykstuska 30).

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski

poleca następujące nowości:

Pamiętniki Murawiewa-Wieszełata z przedmową St. Tarnowskiego, 16 ryctin w tekście złr. 150, oprawne złr. 2. —
Historia legionów polskich przez St. Schnur-Pełkowskiego, z 13 ilustracjami, 2 t., oprawne złr. 250.
Nasze dzieje w ostatnich 100 latach, przez St. Tarnowskiego, wydanie wykładowe z 90 rycinami, złr. 150, oprawne w płótno złr. 250, w skórę złr. 5 do złr. 10.
Trzy pokolenia w Krakowie przez L. Dębickiego, Dzieje Krakwa w bieżącym stuleciu, w zyciorysach 80 ct.
Sejm czterdzięty, 3 tomy w 5 częściach, ks. W. Kalinę, złr. 7-70, oprawne złr. 10.
Ostatnie lata panowania Stan Augusta przez ks. W. Kalinę, 2 tomy złr. 3-60, oprawne złr. 4-60.
Rosya a rewolucya francuzka przez Fr. Dębickiego, złr. 3. Wydanie Akademii Umiejętności.
Opowiadania historyczne z okolicy Słucy na Wołyniu przez Josefa Własta, z 2 rycinami, złr. 1-40, oprawne złr. 2.
Ze wspomnień szlacheckich (1881-1864), 50 et. oprawne 90 ct.
Mapa historyczna Rzplitej Polskiej przez J. Babirzeckiego, wielki arkusz starannie kolorowany złr. 120, podklejony do zawieszania na ścianie złr. 180.
Studia polityczne St. Tarnowskiego, 2 tomy złr. 180, opr. 3.
Rycerstwo polskie wieków średnich, 2 tomy, drugie wydanie (odznaczone przez Asad. Umiej.), przez prof. Piekosińskiego, z rysunkami, złr. 10.
Herold Polski wspaniale wydany i bogato ilustrowany zeszyt, poświęcony heraldyce, złr. 2.
Russie et Polone par le comte Leliewa. Franuzkie wydanie słynnego dzieła, 1-75 — (wydanie rosyjskie złr. 180, polskie złr. 150 niemieckie 90 ct.)
Kroże, sprawozdanie naczonego sędziego o przeważnym sprawie i procesu 40 et. — Toż samo po francuzku 50 et.
Aux pieds de l'Empereur des Russies. Tekst francuski, polski i rosyjski obejmujące prochy Unitow podane do tronu złr. 1.
Mowy Juliana Dunajewskiego w Sejmie i Radzie państwa, obszerny tom, złr. 5.
Rzecz o roku 1863 przez St. Kozłmiana, drugie tanie wydanie, za 3 tomy złr. 3 w oprawie 4.
Kultura odrodzenia we Włoszech przez J. Durckhardta, 2 obszernie tomy, złr. 5-60 w oprawie 6-60.
Cywilizacja, literatura i sztuka w dawnej kolonii zachodniej nad Baltykiem przez G. Mantuffa, wydanie drugie, ilustrowane, brosz. złr. 1-20, opr. złr. 1-60.
Powstanie w roku 1830-31 kasztelana Fr. Wężyka, złr. 2-50 opr. złr. 3.
Jan Matejko, przypisywany wydany w 4^o, tom, przyzodobił 150 ilustracjami, obejmuje dosładny zyciorys i ocenę działalności wielkiego mistrza i patrioty, przez St. Tarnowskiego — Cena złr. 15 w bogatej oprawie złr. 18.
Sto lat dziejów malastwa w Polsce. Pierwszy obszerny podręcznik historyi malastwa naszego, opracowany przez prof. uniwersytetu J. Mycielskiego złr. 5.
Cech malarski w Polsce od wieków średnich do końca XVIII. wieku z 6 ilustr., zeszyt 1., napisał Leonard Lepzyński, złr. 1-50.
Studia do dziejów literatury polskiej XIX w., 3 tomy, nióra St. Tarnowskiego, po złr. 2, w oprawie po 2-50.
O dramatach Schillera, prelekcya St. Tarnowskiego, złr. 2 w starannej oprawie złr. 3-50.
Wspomnienia o A. Mickiewiczu przez M. Gorecką, (czk. wiezista) 90 ct., w ozdobnej oprawie złr. 1-50.
Adam Mickiewicz przez Josefa Kaltenbacha, profesora Univ. we Fryburgu, 2 obszernie tomy, bardzo starannie wydane z 4 rycinami, złr. 5, w trwałej oprawie złr. 7.
Dzieło to, owoc 10-letnich studiów autora — który należy do pierwszorzędnych znawców Mickiewicza — jest pierwszą fachową oceną powieści, a zarazem dokładnym zyciorysem, na nowych źródłach opartym.
Niebo i ziemia, szkice przyrodnicze St. Kluczyckiego, wspaniały tom w 8^o majory, dotychczas wydany i bogato ilustrowany, złr. 8, pięknie oprawny złr. 12.
Mrówki, 36 tygodniak popularny z b. piękniemi rycinami tegoż autora, cena złr. 1-40, w oprawie ztykowanej złr. 2.
Hygieny palenia, podręcz. dla palących, 60 ct., w op. zł. 1.
Alkohol i zgniby jego wpływ na życie ludzkie przez Dra B. Danilewicza, 80 ct., w oprawie złr. 1-20.
W Katorżce. (Wspomnienia z martwego domu), tłumaczenie słynnej powieści Teodora Dostojewskiego, złr. 1-20.
Książę Hotuba czyli Don Kiszot XIX w., powieść z epoki 1863 r., w 3 tomach Kontrynowicza-Oginskiego, złr. 4 w oprawie złr. 5-50.
Książki wymienione w tym spisie można także za pośrednictwem każdej księgarni nabyć lub sprowadzić.